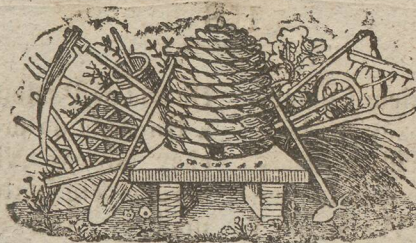


Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela dziesiąta po Zielonych świątkach, dnia 24. Lipca 1842.*

Religia.

Żywot świętęj Brygidy, wdowy, Szwedki.

Święta Brygida, Szwedka, córka Birgera i Tygrydy, ludzi zacnych, a służbę bożą nad wszystko miłujących, od saméj młodości szczególniejszém pałała nabożeństwem ku Panu Bogu. Dorosłszy lat dziesięciu, (mówi Ksiądz Skarga,) iako nyczystsza lilia zachowała białość swoje od skazy świata, podnosząc się ku piękności rzeczy niebieskich, czystość duszną i cielesną iako skarb chowała. Kwitnął w niéy wzór wszelkiéj cnoty: trzeźwość z miernością, prostota z wstydlivością, pokora z posłuszeństwem, wesołe cierpienie, wdzięczne sumienie, miłość nieustająca. Po śmierci matki oddana do ciotki, w niczém nie odmieniła swego życia, chyba w tém, że coraz stawała się doskonalszą. W Bogu iedynie znajdując całkiem zadowolenie swoje, pragnęła aż do zgonu w panińskim zostawać stanie; iednakowo gdy oyciec iéy temu się sprzeciwiał, zgodziła się z wolą rodzicielską i poszła za księcia Nerycyi Ulfona. Iako matka z wielką pilnością i karnością wychowywała dziatki swoje, zawsze i wszędzie nie tylko nauką, ale i własnym przykładem im przewodnicząc. O ile stan iéy

pozwał, martwiła bardzo ciało swoje. Prosta ziemia, albo deska, iednym kocym pokryta, służyła iéy w pewnych czasach za łożę. Mieysc, i osób, i dziewczek służebnych, z którychby obyczaiom swym przyganę odnieść mogła, i wszelakich zabaw próżnych strzegła się, aby nikomu przyczyny do obmowy nie dała; a nie dając mieysca szatanowi, próżnowania się warowała, ręcznéj roboty, modlitwy, czytania żywotów Świętych pilnowała i nieco biblii, co sobie przekładać i przepisać kazała, czytać była zwykła. Nie ciężko iéy było obchodzić kościoły, słuchać kazania, spowiadać się, co tydzień pościć, czuwać w nocy na modlitwie, trapić swe ciało, a duchowi ie podbijać. Matką była ubogich i chorych. Dom miała ieden, w którym ubogie niewiasty chowała, sama im nie kiedy usługując z pokorą. Mąż iéy będąc na dworze u króla pierwszym, ukochawszy się w cnocie iéy i rozmowach świętych, przywiódł się do tego, iż opuścił dwór i świata tego pychę, i uczynił wszystko, co mu św. Brygida około zbawienia radziła. Odwiedził z Nią grób św. Iakuba w Komposteli w Hiszpanii, a wróciwszy z téj dalekiéj pielgrzymki, za iéy namową ślubował Panu Bogu wieczną czystość i wstąpił do zakonu Cystersów w Walwastrze, gdzie chwalebnie żywota dokonał. Po śmierci męża św. Bry-

gida, rozporządziwszy majątkiem i dziećmi, zupełnie się służbie bżęy oddała, pomnażając niemal z dniem każdym umartwienia ciała swojego. Ustanowiła regułę zakonnice w klasztorze Watstanie i tam bardzo ostre prowadziła życie. Często objawienia niebieskie krzepiły Ię dusze i dawały Ię poznać wolę Boga. W kilka lat przed śmiercią udała się do Rzymu, ztamtąd do Neapolu, Sycylii, a nareszcie i do Ierozolimy; zkąd powróciwszy nazad do Rzymu, wpadła w ciężką chorobę, którą przez rok cały z dziwną cierpliwością znosiła. Nakoniec, wiedząc o swęj śmierci, wziąwszy wszystkie Sakramenta umierającym potrzebne, szczególnie w ręce boskie ducha swego oddała roku P. 1373. Ciało Ię przewieziono do Szwecyi, złożono w klasztorze Watstanie. Kanonizowana jest od Bonifacego dziewiątego, Papieża, na cześć Boga w Trócy i edynemu.

„Okolo ię modlitw, które pospolicie drukują w księgach nabożnych, potrzeba się strzedz zabobonów,“ napomina wspomniony ks. Skarga, mówiąc: „bywa tam nie wiem iaka przybłakana nadzieia, zwłaszcza u białychgłów. Jeżeli ie zmówię, uproszę to a to u Pana Boga, a będzie rzecz iaka świecka i doczesna pociecha. Nie mówienie tylko ustne samo, ale serdeczny a roztropny głos Pan Bóg przyjmie w pokorze i sercu skruszoném. Tak raczy myślny: przelożę Panu potrzeby moje, a On niech uczyni wedle woli swojej i zbawienia mego. Mamy więc gorące i tęskliwe pragnienie do rzeczy świeckich, i kto nam o nich potuszy, wierzym i babom i czarom, przymówkom i sługom, co się dzieie z bałwochwalstwem i krzywdą czi boskiey przeciw pierwszemu przykazaniu. Słuchay, co mówi

Dawid w Psalmach: Ukochay się w Panu, a On tobie da prośby serca twego. Ukochay się w Nim, iż On wielce dobry, bardzo cię miłuje i lepięy tobie życzy, niżli ty sam sobie życzysz. Ukochay się w podobaniu Ięgo, a On cię wszystkim opatrzy. Bo lepięy wie, czego nam potrzeba, aniżeli my sami wiemy, abo chcemy.“

Wykład obrzędów Mszy świętęy.

(Dalszy ciąg.)

ROZDZIAŁ TRZECI.

K a n o n.

Od słów: *Te igitur*, co zaraz po *Sanctus* następuje, aż do *per ipsum*, ta część modlitw przy Mszy świętęy, nazwana *Kanonem*, 1) trzy modlitwy przed konsekracją i tyleż po konsekracyi w sobie zamyka. Kapłan ie cicho odmawia.

§. 1. Modlitwy przed konsekracją.

I.

Po skończonęy Prefacyi, Kapłan wzniosłszy oczy i ręce ku niebu, nachyla się głęboko i mówi: „Ciebie tedy naylaskawszy Oycze przez Iezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, pokornie błagamy i prosimy, abyś przyjąć i błogosławić raczył te upominki, te dary, te święte ofiary nieskażone 2), które pierwęy Tobie ofiarujemy za Kościół św. katolicki, który pokoim obdarzać, strzedz, iedno-

1) *Kanon* w tém miejscu znaczy stałe i niezienne prawidło, czyli formę odmawiania modłów. Iakoż modlitwy w *Kanonie* w żadnym czasie i przypadku nie odmieniaią się, lecz zawsze te same się mówią.

2) Upominki te i dary staną się dopiero po konsekracyi świętymi i nieskażonemi, mówi się więc tak w zastępowaniu do przyszłęy ofiary.

czyć i rządzić racz po całym okręgu ziemskim, wraz z sługom Twoim Papięzem N., Biskupem naszym N. 3) i wszystkimi prawowiernymi i powszechny apostolskię wiary miłośnikami 4).“

„Pomniy Panie (*Memento*) na sługi i „służebnice Twoie N. N. Tu Kapłan „zastanawia się i poleca Bogu osoby, „za które ma szczególniejszą intencyą „modlenia się. 5) I na wszystkich przy- „tomnych (*et omnium circumstantium*) „wspomniy, mówi dalęy, których znasz „wiarę i widzisz nabożeństwo, za któ- „rych Tobie ofiarujemy, albo którzy To- „bie ofiarują tę ofiarę chwały za siebie i „za wszystkich do siebie należących, na „okup dusz swoich, dla otrzymania na- „dziei zbawienia i całości swoięy, i od- „daia śluby swoje Tobie wiecznemu Bogu, „żyjącemu i prawdziwemu.“

Ze zaś wierni zostaią w iedności ze Świętymi, którzy iuż się z Bogiem cieszą i miłymi mu są; Kapłan przeto po tych słowach dodaie, że on sprawuiąc ofiarę i Wierni wspólnie z nim ofiaruiąc, łączą się ze Świętymi (*Communicantes*) i ze czcią ich wspominaią, a nayprzód: przenaychwaleniejszą Maryą Paną, potem błogosławionych Apostolów,

3) N. Tusię wymienia po imieniu każdoczesny Oyciec święty; (teraz Grzegórz szesnasty); i każdoczesny Biskup dycezyi, (teraz poznańsko-gnieźnieńskię, Marcin Dunin.)

4) Ofiara Mszy św. iest za cały Kościół, i nie masz w tym punkcie różnicy między uroczystą a czytana.

5) Zwyczaj wspominania szczególnych osób w Kanonie i modlenia się za nie, od pierwszych wieków miał miejsce, i osoby te wyrażano na tablicach, *dyptychami* zwanych. Dyakon ie głośno czytał. Ustało w średnich wiekach głośne czytanie, i pocichu Dyakon Kapłanowi imiona w dyptychach zawarte czytał. Późnię

Męczenników i t. d., prosząc Boga, aby dla ich zasług i prośb raczył ich we wszystkich potrzebach wspomagać. Przez Iezusa Chrystusa i t. d.

Gospodarstwo.

Ludzki odchód.

Ze wszystkich odchodów zwierzęcych ludzki odchód naywięcęy dostarcza pokarmu roślinom, a przecie po większey części ze znaczną stratą mało gdzie do gnoienia roli bywa u nas używany, wyiawszy niektóre wsie przy wielkich miastach. Gdzie niezważaią na przesąd i używaią odchodów ludzkich do gnoienia gruntu, mieszaia ie z darnią, lub ziemią, dodaiąc pewną ilość wapna gaszonego, aby z iednęy strony powiększyć masę nawozu i przyspieszyć rozkład, a z drugięy, aby mu odiać zbytnią moc. W stanie tym traci on zupełnie właściwy sobie smród i zamienia się w sypką, podobną do ziemi istotę, którą zasiewy po wierzchu się posypuią. Gdzie wapno drogie, można się i bez niego obyć, tylko należy dobrze słać i ziemią przesypywać, a w kilka miesięcy zrobi się nawóz doskonały i utraci nieprzyjemność odrażaiącą. Wychodki w niektórych krajach tak urządzaią: Robią szczelną skrzynię z blochów na kółkach, w tych na spodzie podścielaia gnóy słomiasty i do wychodku zataczaią. Tak się napelni, za haki zaczepiaia i końmi wyweżą w pole, albo do dołu na to umyślnie wykopanego wylewaią, przykrywaiąc zaraz mierzwą,

ie czytał sam Kapłan. Gdy nareszcie około iedenastego wieku dyptychy ustały, Kapłan myśla tylko szczególne osoby Bogu poleca.

ziemią i wapnem, żeby parowaniu przeszkodzić. W kilka miesięcy wszystko dobrze zgnie, smród utraci i w masę się obróci, którą kilka razy przetróbiwszy w dole, nayskutecznięj albo oziminy, albo lepięj iarzyńy polesienne posiewają. A że dowiedziono, że odchód człowieka iednego na pognoienie 5. korcy zboża, którego rocznie ieden człowiek na wyżywienie potrzebuie, wystarczy, idzie zatem, że od iednego można korzec zasiewu pognoić. Coby tedy pognoiono w całej wsi, gdyby tego używano sposobu. W Wiedniu, powiada Z. G., z którego rzecz wyjęta, parokonną furę gnoiu, o milę wożoną, płacą 5 florensami m. k., a przecie ten co płaci wywozi swoim kosztem i musi mieć zysk.

O gipsowaniu.

Gipsowanie w porze zimowey okazało w kraiu badenskim przy większych doświadczeniach nader pomyslny wypadek. Okazało się przytęm: że gipsowanie, wprowadzie nie na śnieg, ale w późnęj iesieni było tam dobrze wiadome i często w używaniu; mianowicie gipsują bardzo wiele pól młodej koniczyńy w końcu lata, a iednoroczną w Listopadzie.

Uwagi, ażeby tarcice nie pękały, oraz przestrogi w ich suszeniu.

Przy wszelkich budowlach, a szczególnięj przy wyrabianiu tarcic, zwracać potrzeba uwagę na następujące przestrogi:

1. Aby drzewo spuszczać w przyzwoitęj porze roku, to iest, kiedy soki w zie-

mię przeszły, iako to w późnęj iesieni i w zimie, a nie wtedy, kiedy one są w pniu czyli wgórze, iak zwykle w lecie i na wiosnę bywa. 2. Ażeby drzewa nie ścinać na pełni, lecz około nowiu księżycy; nie iest bowiem żadnym przesądem, lecz długich doświadczeń owocem to postrzeżenie, że w pełni księżycy iest iakoweś burzenie się soków roślinnych. Przeszkadzając zatem takowemu przez ścinanie, drzewo takie równie iak na wiosnę spuszczone, prędzemu gniciu podpada. 3. Co do roboty tarcic, powinni tracza, czyli przełożeni nad tartakami, (w ogólności piłarze,) pilną zwracać uwagę na tak zwaną *leśną kręśkę* czyli pęknięcie, które się na każdym pniu, na storcowym iego końcu, zaraz po przewiezieniu z lasu widzieć daie. Zakładając przeto piłę do robienia tarcic, trzeba przerznięcia (sznity) tak kierować, aby wzdłuż leśnej kręśsy, czyli w równoległym z nią kierunku przechodziły. Gdyby albowiem takowe szły w poprzecznej czyli przecinającej się linii z tą leśną kręśką, wtedyby tarcice nieustannie pękały. W suszeniu tarcic iest także ważne i na doświadczeniu oparte postrzeżenie, że tarcice należy iedne od drugich odosobniać i przekładać, i że ieżeli takowe stołacy, czyli storcowo o iaką budowlę oparte, na słońce są wystawione, wtedy ie tak koniecznie ustawiać potrzeba, iak drzewo w lesie rosło, inaczej bowiem nie tylko że późnięj wysychają, ale się nawet paczą i kręcą.

(Z. G.)

SZKOŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 3. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.